

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Czy w Portsmouth nastąpi zawarcie pokoju, czy też odłożonem jeszcze zostanie, a przedłuży się nieco bezowocna, bo dla Rosji beznadziejna wojna, podczas gdy Japonii nie może przynieść większych korzyści, jak te, których się teraz czuje uprawnioną żądać, w każdym jednak razie wielkie, epokowe zdarzenia azjatyckie wpłyną na małe lub znacznie-sze stosunki europejskie. Dotąd jednak nie odrysowują się wyraźnie możliwe w tej mierze zmiany, lecz czuć już teraz drgania, które je zapowiadają. Aby one miały być doniosłe i w skutki dla Europy brzemienne, rozstrzygające — nie można twierdzić, na to trzebaby bowiem przeistoczenia atmosfery politycznej, w której od szeregu lat żyje Europa, usunięcia zakorzenionych nawyków i nowych, dziś nieistniejących polityków, posiadających rzadki a tak cenny dar zapoczątkowywania. Zmiany, czy to w przymierzach, czy to w ukształtowaniu się ich wzajemnem do siebie, pozostaną, zdaje się, w obecnych granicach i na utartym gościńcu pokoju europejskiego. Dlatego drgania w świecie politycznym i dyplomatycznym nie zdają się zapowiadać wielkich trzęsień i katastrof, a raczej atmosferyczne zjawiska.

Zeby nie wiedzieć jak zastanawiać się, kombinować i prorokować, to faktem pozostanie, że po pogromie Rosji w Azji i wskutek tego bezwartościowego przynajmniej na razie przymierza francusko-rosyjskiego, atmosfera europejska przeciążona jest wojskową przewagą Niemiec. Stąd wszystko do tego odnosić się musi.

Niemcy nie życzą sobie bynajmniej zawarcia pokoju. Owszem, one pragną dalszej wojny, wojny na śmierć i życie; zdaje się obecnie nie ulegać wątpliwości, że podczas zjazdu z carem w Björke cesarz Wilhelm musiał użyć całej potęgi swej — znanej już szeroko w świecie i podziwianej powszechnie — wymowy, aby cara nakłonić do dalszego prowadzenia. Ale wtedy Witte był już w Paryżu, w drodze do Ameryki, trudno więc było go odwoływać; wysłano go tedy dalej, z pełnomocnictwami nic prawie nie znaczącymi, a przynaj-



Z wojny ros.-jap.: Chunchuzi, zabierający do niewoli złapanego w drodze kupca rosyjskiego.

mniej nie o tyle, że Witte miał z góry powiedziane, że, jeśli podczas rokowań Japonia upierać się będzie przy odszkodowaniu wojennym i od-tąpieniu Sachalinu, rokowania należy zerwać. Car więc wysłał delegata pokojowego do Ameryki, ale sam, jak się zdaje, pragnął dalszej wojny, podniecany nie tylko przez zaślepią w politycznym snobizmie kamarylę dworską, ale i przez naczelnego dowódcę rosyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, generała Liniewicza, który przysyłał telegramy, donoszące o nadzwyczajnym zapale wojsk rosyjskich, o bliskich zwycięstwach, o niepokonanej chęci wojsk rosyjskich pomśzczenia poprzednich klęsk i t. d. i t. d.

Charakterystyczną dzisiaj jest rzecz, w jaki

sposob zapatrują się na rokowania pokojowe dzienniki różnych nacji, jakie stanowisko zajmuje wobec rokowań prasa. Widać to zaraz, jeśli się przesyła sprawozdania; już w tonie, w jakim te sprawozdania są pisane, można wyczuć zapatrywania.

Najbardziej mętne i najbardziej nieprawdopodobne i pesymistyczne sprawozdania z obrad konferencji pokojowej zamieszcza prasa niemiecka. Widać stąd, że Niemcy, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, bynajmniej sobie nie życzą pokoju; one pragną dalszej wojny, bo wojna ta, jeżeli się tylko przeciągnie, osłabi w straszny sposób obie strony i osłabi na już Rosję i dzisiaj jeszcześlną wprowadzie Japonię. A Niemcom w to graj! Osłabienie



Z wojny ros.-jap.: Przygotowanie do obrony portu we Władywostoku na wypadek oblężenia miasta.